

# Oliver Olson, Na lepsze

beka, bo mówiłem: byku, nigdy się nie zmienię  
czekaj bo banda hipokrytów  
żaden tytuł - być raperem!  
Stara prawda: nie ma zasad  
Raczej: rób tu przelew  
Chu\* kładę na karierę  
W sercu mam podziemie

Do artyści, do artystów  
Tam gdzie mnie nie trzeba  
Braciszku to słabe  
Jak zawiodłem, proszę przebaczyć  
Wszyscy: pa, go – talent!  
Ale czemu teraz?  
Nigdy go nie miałem  
Nie zmarnuje czego nie ma, o!  
tak próbuję się pozmbierać  
ile można wylewać Grantsa., wódy, Ballantinesa, Walkera  
ponoć zabraniają przesadzać starego drzewa  
każda noc nadwyraz szaro przypomina co mnie czeka  
wybacz, nawijam to samo  
nie dostałem nic za darmo  
wychowany tam gdzie bagno  
bloki karmią się tę prawdą  
ja się dziele swoją pasją  
muzyka, terapia i las rąk, rośniemy jak Susanoo

zmienię obiecuję na lepsze  
rap dla ludzi, dla rodziny oddam serce  
stare schizy playback, ma boleć  
teraz play-doh na stole  
na nie częściej naboje  
się we znaki dają blizny  
w mojej głowie strach, straty i używki  
Analizy chore pobieram jak Torrent  
Teraz w porę jak pistolet, strzelam po marzenia swoje

(zwr2.)

zmienię obiecuję na lepsze  
rap dla ludzi, dla rodziny oddam serce  
stare schizy playback, ma boleć  
teraz play-doh na stole  
na nie częściej naboje  
się we znaki dają blizny  
w mojej głowie strach, straty i używki  
Analizy chore pobieram jak Torrent  
Teraz w porę jak pistolet, strzelam po marzenia swoje